

Mój dyplomowy film zatytułowany „Wspomnienia Pani Marii”, opowiada o historii niezwyklej kobiety, która jest moją sąsiadką, pani Kubik.

Bohaterka filmu całe swoje trudne i pracowite życie poświęciła rodzinie. Była malarką pokojową, szanowaną w swojej społeczności i wśród najbliższych. Panią Marię znam od dzieciństwa. Często rozmawiałyśmy o jej najważniejszych wspomnieniach. Te właśnie rozmowy stały się inspiracją do mojego filmu, gdyż dostrzegłam w nich niezwyklej potencjał do stworzenia jej filmowej biografii. Swój barwny życiorys opowiadała mi zazwyczaj w trakcie wspólnych sesji zdjęciowych, które wówczas planowałam zaprezentować na moim dyplomie. Z czasem, pomyślałam jeszcze o wzbogaceniu takiej prezentacji zapisem dźwiękowym tych opowieści. Na koniec zdecydowałam się jednak na sfilmowanie życia Marii, tworząc do tego – w miarę moich skromnych możliwości – profesjonalne przygotowania oraz budując branżowe” zaplecze; takie z filmową ekipą, osobiście dobranymi plenerami i kostiumami, aktorami i statystami. Zadałam też o to, aby premiera tego filmu odbyła się w Kinie Jedność znajdującym się w Sędziszowie Małopolskim.

Poznając losy mojej sąsiadki, dzięki jej niezwykle wyrazistym w obrazowaniu wspomnieniom, przenosiłam się wyobraźnią w tamte czasy, które mnie – jako młodej osobie żyjącej w XXI wieku – wydawały się odległe, a zarazem magiczne; przesycone migawkami z okresu dzieciństwa pani Kubikowej, jej pracowitej młodości, wspomnieniami o wielkiej, prawdziwej miłości i pogodnej starości. Przysłuchując się tym wszystkim wyrazistym historiom, które stały się podstawą do napisania scenariusza filmu, czułam ogromne wzruszenie i wielki szacunek dla jego bohaterki. Ta historia oczarowała mnie od samego początku i prowadziła prostą drogą do jej zamknięcia.

Wszystkie założenia, które sobie obrałam za cel tego filmu zostały zrealizowane. Poszczególne części projektu nakręciłam w wybranych przeze mnie osobiście miejscach: na malowniczym obszarze Parku Etnograficznego Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, w miejscowości Zawada – na terenie prywatnej posiadłości oraz w plenerach, pośród sadów i pól, w okolicach Ropczyc.

W filmie wykorzystałam ponad sto pięćdziesiąt kostiumów i rekwizytów. W scenie finałowej dysponowałam czterdziestoosobową ekipą ludzi, a łącznie blisko 90 osób pomagało mi w realizacji tego trwającego ponad rok przedsięwzięcia, za co im bardzo serdecznie dziękuję.

Był to mój pierwszy film, zrealizowany bez szczegółowej wiedzy o warsztacie filmowym, do tego z ograniczonymi możliwościami finansowymi, sporymi trudnościami związanymi z pandemią oraz kłopotami ze znalezieniem aktorów, statystów i tzw. zaplecza technicznego.

Dowodem obrazującym niezwyklej drastyczność oszczędności na filmowym budżecie było powtarzanie filmowania sceny jedzenia kanapek podczas weselnego przyjęcia, gdzie aktorzy zmuszeni byli do nieskonsumowania jej smacznych dodatków...